

Gwałtowne eksmisje na Wyspie Wielkanocnej

9 stycznia 2011

Rapa Nui, znana lepiej jako Wyspa Wielkanocna jest nie dużą wyspą o powierzchni 162,5 km² zagubioną pośród otchłani Oceanu Spokojnego. Najbliższymi zasiedlonymi lądami „sąsiadującymi” z Rapa Nui jest min. wyspa Pitcairn leżąca w odległości 2078 km² oraz chilijskie wybrzeże Ameryki Południowej oddalone o 3600 km². Wyspa Wielkanocna stała się powszechnie znana z powodu tajemniczych, potężnych, płaskorzeźbionych posągów Moai.



Rapa Nui zostało na nowo odkryte w 1722 roku przez holenderską ekspedycję pod dowództwem Jacoba Roggeveena. Holenderscy żeglarze a potem angielski kapitan James Cook spotkali na wyspie rdzennych mieszkańców lądu, podzielonych na liczne klany. Dzisiaj rdzenni mieszkańcy stanowią ok. 60% kilkutyśięcznej populacji wyspy i nazywają siebie narodem Rapa Nui. Od 1888 roku Wyspa Wielkanocna jest uznawana za terytorium podległe Chile ale oficjalne włączenie zamorskiej posiadłości na poczet państwa chilijskiego nastąpiło dopiero w 1933 roku.

Do drugiej połowy XX wieku rdzenni mieszkańcy byli traktowani jak wyrzutki na swojej własnej ziemi. Wprowadzono szereg restrykcji. Część ludności sprzedano jako niewolników a pozostałych zgromadzono na małym terytorium znanym jako Hanga Roa. Prawa do ziemi poszczególnych klanów zostały zignorowane. Bez ich zgody sprzedano ją prywatnym przedsiębiorstwom i przeznaczono na pastwiska. Rdzenna ludność Rapa Nui mogła poruszać się tylko po małym wyznaczonym terytorium wokół Hanga Roa. Prowadzenie tradycyjnych rzemiosł tj. rybołówstwo i hodowla było surowo karane. W 1966 roku chilijskie rządy zreorganizowały swoją politykę względem autochtonów Wyspy Wielkanocnej. Tubylcy otrzymali chilijskie obywatelstwo oraz prawo do wolnego poruszania się na całej wyspie.

Do dzisiaj jednak wspólne prawa do ziemi 29 klanów Rapa Nui nie są respektowane.

W ciągu ostatnich lat zorganizowana inicjatywa rdzennych mieszkańców Wyspy Wielkanocnej, zainspirowana ruchami autochtonicznymi na kontynentach amerykańskich, zaczęła domagać się przywrócenia podstawowych praw do ziemi lokalnym klanom. Tysiące turystów rok rocznie zjawia się na wyspie aby obejrzeć duże posągi Moai. Tymczasem rdzenni mieszkańcy są niemal całkowicie wyłączeni z udziału w ruchu turystycznym. Ziemie znajdują się w rękach przedsiębiorstw oraz prywatnych właścicieli spoza wyspy. Przedstawiciele klanów zwracają również uwagę na problem niekontrolowanej migracji, zdrowia publicznego oraz ochrony środowiska.



W 2009 roku członkowie społeczności zajęli lotnisko aby zwrócić uwagę na problem niekontrolowanej migracji. W sierpniu 2010 roku przedstawiciele klanów Rapa Nui rozpoczęli okupację bezprawnie odebranych ziem. Wśród zajętych obiektów znalazł się min. pięciogwiazdkowy hotel „Hanga Roa” wybudowany przez rodzinę Schiess. Chilijski rząd przystał na negocjacje ale niestety nie uszanował praw ludu Rapa Nui do samodzielnego wybrania przedstawicieli do obustronnych rozmów. Jeszcze przed zakończeniem dialogu doszło do przeprowadzenia trzech gwałtownych eksmisji podczas, których policja usunęła demonstrantów z okupowanych obiektów.

3 grudnia doszło do brutalnych starć. Co najmniej 20 tubylców zostało pobitych, część z nich odniosła poważne rany. Członkowie klanów w rewanżu odpowiedzieli rzucanymi kamieniami.

Do ostatniej konfrontacji doszło 29 grudnia 2010 roku tuż przed godziną 19:00, gdy niespodziewanie 200 uzbrojonych policjantów wkroczyło do Parlamentu Rapa Nui w centrum miasta Hanga Roa. Policjanci pobili kilkadziesiąt osób w tym kobiety i dzieci. Co najmniej 24 osoby zostały aresztowane. Akcją dowodził komendant Oscar Salazar, który działał na polecenie lokalnego dygnitarza Raula Celisa.



Lola Tuki, który był obecny na miejscu wydarzenia mówi: „Nie mogłem uwierzyć widząc stopień przemocy, uprzedzeń i niehumanitarnego traktowania. Policjanci przeklinali na kobiety nazywając je sukami i gwałtownie szarpali.” Większość osób będąca w parlamencie pochodziła z klanów Tuki i Hito. Stanęli na drodze policjantów, próbując chronić przewodniczącego parlamentu Rapa Nui, Leviante Arakiego, wcześniej brutalnie pobitego 3 grudnia.

Prezydent Chile Sebastián Pinera zapowiedział, że rząd wraz z siłami zbrojnymi będzie czuwać nad realizacją wyroków sądowych, zakładających eksmisję klanów Rapa Nui.

Autor: Damian Żuchowski

Na podstawie: intercontinentalcry.org, saverapanui.org

Dla „Wolnych Mediów”